

NATALIA KRYNICKA

# POSŁOWIE DO OPOWIADAŃ

## OBJAWIENIE ALBO OPOWIEŚĆ O KOŻLE ORAZ GŁUPIEC I DEMON LASU

Chasydyzm inspirował (i inspiruje do dzisiaj) pisarzy różnych nurtów i pokoleń. Przykładem tego, jak różne literacko mogą być jego owoce, są opowiadania *Objawienie albo opowieść o koźle* Jicchoka Lejbusza Pereca oraz *Głupiec i demon lasu* Der Nistera. Choć w obu utworach widać wpływ rebege Nachmana z Braclawia, autorów tych więcej dzieli niż łączy, zarówno pod względem biografii, jak i twórczości.

Perec (1852–1915), uznawany za ojca współczesnej literatury żydowskiej, pochodził z rodziny misnagdów, czyli przeciwników chasydyzmu. Wielu krytyków zwraca uwagę na fakt, że w ciągu swojego życia Perec praktycznie nigdy nie zetknął się osobiście z cadykami, a ci, o których wspomina w reportażach *Obrazów z podróży na prowincję* (*Bilder fun a prowinc-rajze*, 1891), ukazani zostali niezbyt przychylnie. Tym bardziej więc uderza, że to właśnie Perec jako pierwszy pisarz żydowski przedstawił ten ruch religijno-mistyczny w nowym świetle. Podczas gdy przez cały dziewiętnasty wiek normą było portretowanie chasydów jako fanatycznych, ciemnych prostaków zamroczonych alkoholem, a cadyków jako nieuków i oszustów (model ukuty przez przedstawicieli haskali, czyli żydowskiego oświecenia), Perec dostrzegł metafizyczną i etyczną głębię ruchu, co stało się punktem wyjścia dla jego duchowych i artystycznych poszukiwań. Z motywów chasydzkich pisarz zaczął obficie czerpać pod koniec lat dziewięćdziesiątych dziewiętnastego wieku (choć przyjmuje się, że cykl *Chsidisz* zaczął powstawać już w 1894 roku), a dokładniej po dwumiesięcznym pobycie w więzieniu, gdzie znalazł się w 1899 roku z powodu swego zaangażowania w działania rewolucyjne. Perec, niestrudzony eksperymentator unikający łatwych rozwiązań, rozczarowany jednowymiarowym charakterem ideologii zwrócił się w stronę żydowskiej tradycji, ludowej duchowości i folkloru, by tam szukać inspiracji dla nowoczesnej sztuki i odpowiedzi na wyzwania współczesności. Choć znał dobrze literaturę europejską i skłaniał się w stronę estetyki neoromantycznej, jednak inspiracji do utworów szukał programowo przede wszystkim w świecie żydowskim – w midraszach, narosłych przez wieki legendach zachowanych w tekstach hebrajskich i jidyszowych, a także w opowieściach chasydzkich. Nurt ów zgłębiał poprzez źródła pisane – zbiory podań o cadykach i zapisy ich wypowiedzi. Kilka opowiadań z cyklu *Chsidisz* opiera się na przykład na legendach o postaci rebege Lewiego-Jicchoka z Berdyczowa.

Jeśli podejście Pereca do chasydyzmu było czysto literackie, z zewnątrz społeczności, to młodszy od niego o ponad trzydzieści lat Pinches Kahanowicz (1884–1950), znany powszechnie pod pseudonimem Der Nister (Ukryty), miał z tym światem bezpośredni kontakt od dziecka. Jego starszy brat, Aron, został chasydem braclawskim, co znalazło później odbicie w powieści *Rodzina Maszber*, w której tłem jest rodzinne miasto pisarza, Berdyczów. Sam Der Nister wybrał nurt literatury żydowskiej o modernistycznym nachyleniu. Choć jego pseudonim podobno ma korzenie biograficzne (młody Pinches Kahanowicz ukrywał się przed carską służbą wojskową), to idealnie pasuje on do niepowtarzalnego stylu dzieł: pełnego mistyki, niejasnych symboli, ukrytych znaczeń i dziwacznych zwrotów. Wśród autorów mających wpływ na jego twórczość można wspomnieć Pereca (którego Der Nister odwiedzał zresztą kilka razy w Warszawie), a także rosyjskich symbolistów, choćby Andrieja Bielego. W przeciwieństwie do Pereca, którego życie cechowała jakaś stabilizacja, Der Nister często cierpiał prawdziwą nędzę i tułał się z miasta do miasta. Podobnie jak inni awangardowi pisarze żydowscy z tak zwanej Grupy Kijowskiej – impresjonistyczny prozaik Dowid Bergelson czy poeci Dowid Hofsztejn, Lejb Kwitko i Perec

Markisz – opuścił Ukrainę na początku lat dwudziestych, w okresie wojny domowej i krwawych pogromów, by spędzić jakiś czas w Berlinie. Tam w latach 1922–1923 ukazały się dwa tomy jego pełnych symboliki opowiadań – *Pomyślane* (*Gedacht*), w tomie drugim znalazł się *Głupiec i demon lasu* (*Der nar un der vald-ruekh*). Drugie, okrojone wydanie książki opublikowano w 1929 roku w Kijowie, dokąd pisarz wrócił w 1926 roku, w okresie, gdy jeszcze wydawało się, że w ZSRR możliwe będzie istnienie modernistycznej literatury jidysz i względnie swobodne żydowskie życie kulturalne. Jak się wkrótce okazało, były to jednak płonne nadzieje. Przez całe lata trzydzieste Der Nister wegetował, utrzymując się głównie z tłumaczeń na jidysz (dziedzina mniej niebezpieczna niż jego własna twórczość, którą krytyka lewicowa okrzyknęła reakcyjną) oraz innych prac dorywczych. Jak podają świadkowie, był to jeden z niewielu pisarzy sowieckich odmawiających – za cenę utrudnionego dostępu do druku i nędznych warunków bytowych – wszelkich kompromisów moralnych z władzą, a nawet z narażeniem życia pomagających religijnym Żydom przestrzegać przykazań judaizmu (co zgodne jest z drugim znaczeniem pseudonimu Der Nister – ukryty sprawiedliwy, jeden z trzydziestu sześciu sprawiedliwych, dzięki którym według tradycji żydowskiej istnieje świat). W następnych latach Der Nister podzielił smutne losy swych kolegów pisarzy: po krótkim okresie odwilży w stosunku do kultury jidysz w latach drugiej wojny światowej, kiedy to reżim liczył na pomoc inteligencji żydowskiej, został zatrzymany w 1949 roku. Krótko po aresztowaniu umarł z wyczerpania w obozowym szpitalu. Gdyby się tak nie stało, zostałby zapewne, jak kilkunastu innych pisarzy żydowskich, rozstrzelany podczas Nocy Zamordowanych Poetów, 12 sierpnia 1952 roku.

Opowiadania *Objawienie albo opowieść o koźle* oraz *Głupiec i demon lasu* na pierwszy rzut oka nie mają ze sobą wspólnego. Tematem utworu Pereca jest objawienie się cadyka i jego nieoczekiwany napad przygnębia, wyjaśniony parabolą o cudownym koźle. W opowiadaniu Der Nistera w ogóle nie uwidaczniają się motywy chasydzkie – a nawet żydowskie – przybiera ono formę bajki, ni to fantastycznej, ni to ludowej. Utwór Pereca utrzymany jest w tonie chasydzkiej opowieści. Ma kompozycję piętrową – najpierw opowiada narrator, w domyśle chasyd, posługujący się językiem potocznym, w którym dużo jest powtórzeń, wtrąceń i zdań urwanych, a następnie przytoczona zostaje opowieść rebego, stylem bardziej wyszukany, lecz równie pełnym niedomówień. Język *Głupca i demona lasu* zaskakuje natomiast swoją dziwacznością i urzekającym, poetyckim rytmem. Słychać tu echa rosyjskiej bajki ludowej, jednak składnia nie ma w sobie nic z języka potocznego. W oryginale żydowskim uwagę przykuwają przede wszystkim imiesłowy czasu przeszłego, umieszczone przez autora systematycznie na końcach zdań, co jest niezgodne z naturalną dynamiką języka, ale nadaje właśnie ten hipnotyczny rytm prozie Der Nistera. Inną charakterystyczną cechą opowiadania jest spójnik „i”, wtrącany „nie na miejscu”, który rozbija zupełnie szyk zdania i za każdym razem zaskakuje czytelnika (w latach dwudziestych pewien badacz poświęcił temu zagadnieniu cały artykuł). Wrażenia dziwności dopełnia częsta zmiana funkcji części mowy – czasowniki, czasem jeszcze z jakimś okolicznikiem, używane są jako rzeczowniki lub odwrotnie. Można się w tym wszystkim dopatrzeć wpływów modernistycznej prozy czy rosyjskiego symbolizmu – który zresztą też sięgał do folkloru – ale co to ma wspólnego z chasydyzmem?

Oba teksty łączy przede wszystkim postać rebego Nachmana z Braclawia (1772–1810), prawnuka twórcy chasydyzmu, Izraela Bal-Szem-Towa. Perec poświęca mu dwa opowiadania złączone w cykl *Opowieści Rebego Nachmanka* (*Reb Nachmenkes majses*, 1904), z których pierwsze, *O błędzeniu na pustyni*, przetłumaczone zostało na polski przez Michała Friedmana, natomiast drugim jest *Objawienie albo opowieść o koźle*. W obu pojawia się postać samego rebego (podobnie jak jego autentyczny pierwowzór, popada on często w stany krańcowe, od euforii do przygnębia), a także narratora, w którym można się domyślić sekretarza cadyka, Natana Szternharca z Nemirowa, skrzętnie notującego każde słowo mistrza. O wielu cadykach opowiadano legendy, a oni sami wygłaszali parable i układali historie, ale żaden nie może się równać pod tym względem z Nachmanem z Braclawia, którego zgodnie umieszcza się dziś w panteonie twórców współczesnej literatury żydowskiej. Jest on autorem kilkunastu opowieści, które wygłosił chasydom w ostatnich latach swego krótkiego życia. Natan z Nemirowa wydrukował je w tłumaczeniu na hebrajski – co było ogólnie przyjętą praktyką w stosunku do tekstów religijnych, nawet jeśli głoszone były w jidysz (jedynym języku zrozumiałym przez chasydów, którzy w większości byli ludźmi prostymi) – a także, zgodnie z życzeniem rebego, w oryginale żydowskim (takie dwujęzyczne edycje *Sipure-majses* rebego Nachmana ukazują się w drukarniach chasydów braclawskich do dziś). Opowieści te zyskały światowy rozgłos dzięki tłumaczeniu, a raczej adaptacji ich na język niemiecki przez Martina Bubera, który jednak (co wyrzucał mu badacz mistyki żydowskiej Gershom Scholem) bardzo je skrócił (lub miejscami „upiększył” własnymi dodatkami) i uprościł, by dostosować teksty do gustów współczesnych czytelników. Sam autor nie myślał zapewne o artystycznych walorach swych opowieści, lecz mimo to uderzają one fantazją, siłą wyrazu, zawziętością fabuły, a jednocześnie przemyślaną strukturą, w której każda „szkatułka” ma swoje miejsce. Dla rebego Nachmana były to teksty przede wszystkim religijne, choć zbudowane na wzór bajki ludowej; są w nich zagubione królowny, pałace wodne, rozbójnicy, zaczarowane lasy, pustynie i smutni królewicze. Ma się rozumieć, że królowna to w rzeczywistości Szechina, Boża obecność pośród ludu Izraela na wygnaniu, a szukający jej wysłannik królewski to tak naprawdę cadyk (to tylko jedna interpretacja; David Roskies, współczesny badacz literatury żydowskiej, w tym dzieł rebego Nachmana, Pereca i Der Nistera, proponuje po pięć różnych odczytań opowieści według tradycyjnego schematu analizowania ukrytych sensów tekstu Tory).

Dla autora *Sipure-majses* ważne było nie tylko symboliczne przestanie tekstu, ale i sam akt opowiadania, mający przyspieszyć, jak najprawdopodobniej wierzył, nadejście czasów Mesjańskich. Trudno się dziwić, że współcześni pisarze żydowski tak często się do niego odwołują – Nachman z Bracławia to nie tylko oryginalny twórca, ale i w dodatku kapłan literatury, którą podniósł do rangi aktu religijnego.

W tekście Pereca moment opowiadania odgrywa szczególną rolę. Centralna postać – cadyk – przytacza alegoryczną historię o kozle (zbudowaną na wzór fantastycznych opowieści rebego Nachmana). Zwierzę to mogło przyspieszyć nadejście Mesjasza, ale uniemożliwiła mu to troska o doczesne sprawy ludzkie. Opowieść ta poprzedzona jest historią przytoczoną przez jednego z chasydów, o tym jak rebe pomógł starej kobiecie, która skarżyła się, że nie radzi sobie z dojeniem kozy. Historie te, choć ich ton jest zupełnie inny, uzupełniają się nawzajem i udzielają wspólnie odpowiedzi na pytanie, dlaczego rebe popadł w przygnębienie w momencie, kiedy według powszechnego mniemania powinien się cieszyć ze swego objawienia jako cadyk. Według Roskiesa Perec chciał za pomocą tego opowiadania wyrazić swoje własne rozterki jako pisarza, a jednocześnie duchowego przywódcy żydowskiego społeczeństwa i opisać nierozwiązywalny konflikt między tymi funkcjami.

U *Der Nistera* całe opowiadanie zbudowane jest jak historia z *Sipure-majses*. W bajkowej scenerii – las i zamieszkujące go stwory – ma miejsce wydarzenie niezwyklej wagi: dzięki swemu cierpliwemu oczekiwaniu głupiec (postać archetypiczna występująca często w bajkach w roli prawdziwego mędrca, niedającego się zwieść pozorom, a w opowieściach rebego Nachmana wzór czystej wiary w Boga, nieskażonej zwątpieniem) doprowadza do rozwarcia się kamienia (zdarzenia, na które oprócz głupca nikt nie mógł liczyć), pojawienia się nowego słońca i wyzwolenia świata od ciemności nocy. Opowiadanie, noszące podtytuł *Początek*, kończy się nastaniem nowej ery. Jednak nie została ona opisana – tak jakby najistotniejsze było to, co ją poprzedza: wysiłek woli głupca, jego czekanie, które, choć wydaje się z pozoru czynnością pasywną (jak oczekiwanie na Mesjasza), przynosi w końcu owoce. Tekst można interpretować na wiele sposobów, od przestania religijnego po tęsknotę za rewolucją. Chyba jednak nie alegoryczna wykładnia jest tu najważniejsza, a wiara w wyzwolenie potencjał twórczego umysłu, opierający się wszystkim przeciwnościom i zdrowemu rozsądkowi. Styl opowiadania gra tu równie ważną rolę jak opisywane wydarzenia – współtworzy to prawie religijne misterium.

Opowiadania *Der Nistera*, hermetyczne ze względu na język i symbolikę, choć zostały docenione w latach dwudziestych (ale głównie poza granicami ZSRR) przez niektórych krytyków, miały jednak niskie nakłady i stosunkowo wąskie grono czytelników. Do dziś pisarz ten znany jest przede wszystkim jako autor realistycznej powieści *Rodzina Maszber*, chociaż od lat dziewięćdziesiątych, kiedy to zaczęło wzrastać zainteresowanie badaczy żydowską literaturą awangardową, powstało kilka prac o jego utworach symbolicznych (a w 2006 roku stał się on nawet jednym z bohaterów powieści *The World To Come* amerykańskiej pisarki Dary Horn). Natomiast cykl *Chsidisz* Pereca odbił się szerokim echem w żydowskim (a również nieżydowskim) świecie literackim. Pierwsze opowiadania z lat dziewięćdziesiątych nie spotkały się wprawdzie z uznaniem krytyki, przyzwyczajonej do innego spojrzenia na chasydyzm, lecz mimo to zainspirowały innych pisarzy, z których najbardziej zasługuje na uwagę hebrajsko- i żydowskojęzyczny Micha Josef Berdyczewski (znany też pod pseudonimem Bin Gorion). Ten kolekcjoner legend żydowskich poświęcił tematyce chasydzkiej i ludowej (a szczególnie ich ciemnej, demonicznej stronie, co, być może, zainspirowało później Isaaca Bashevisa Singera) wiele opowiadań w języku jidysz, zawartych w zbiorze *Pisma żydowskie dalekiego krewnego*. Świat chasydów w konwencji Pereca odnajdziemy również u innego zapalonego czytelnika jego dzieł – Szymona An-skiego, w dramacie *Dybuk* (gdzie zamieszczony jest też piękny tekst rebego Nachmana o źródle i kochającym je sercu świata, jedna z licznych „szkatułek” z *Sipure-majses*). Natomiast sam cykl *Chsidisz* należy do najczęściej tłumaczonych na inne języki utworów żydowskich.

**Natalia Krynicka** – badaczka literatury jidysz i tłumaczka, pracuje w Bibliotece Medema w Paryżu, wykłada język i literaturę jidysz na Sorbonie i w Centrum Kultury Jidysz (Maison de la culture yiddish). Jej doktorat dotyczył polsko-żydowskich stosunków kulturalnych w świetle tłumaczeń w latach 1885–1939.

